

Wojciech Radecki

Odpowiedzialność za przestępstwo z art. 191 k.k.

Palestra 16/7-8(175-176), 51-73

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Odpowiedzialność za przestępstwo z art. 191 k.k.

Warunkiem odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k. jest, aby zaniedbania osób odpowiedzialnych za bhp z tytułu kierowania pracą narażały pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała. Samo niedopełnienie obowiązków w zakresie bhp podlega ukaraniu tylko w trybie karno-administracyjnym.

I. UWAGI WSTĘPNE

W ustroju socjalistycznym praca jest nie tylko podstawą egzystencji człowieka i obowiązkiem każdego obywatela. Praca w rozumieniu szeroko pojętych zasad humanizmu socjalistycznego powinna być wewnętrzną potrzebą każdego człowieka, źródłem jego zadowolenia i satysfakcji twórczej. Dlatego bez przesady tragedią społeczną można nazwać sytuację, gdy człowiek w procesie pracy ponosi śmierć lub doznaje poważnego uszczerbku dla zdrowia. Z tych założeń wypływa szeroko rozbudowany system ochrony pracy, którego prawną podstawą jest zapewnione w art. 60 Konstytucji PRL prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Urzeczywistnieniu tego prawa służy między innymi stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa, ochrony i higieny pracy.

W doktrynie podnosi się, że konstytucyjna zasada pracy bezpiecznej i wykonywanej w warunkach higienicznych gwarantuje pracownikowi prawo do faktycznej bezpiecznej pracy¹, co przede wszystkim oznacza, że zakład pracy realizując tę zasadę nie może poprzestać na tym, iż uczynił zadość wymaganym w tej mierze przepisom. Prawo pracownika do bezpiecznej pracy jest prawem bezwzględny i nie zależy od tego, w jaki sposób pracownik wywiązuje się ze swoich obowiązków.

Normatywnym rozwinięciem konstytucyjnej zasady bezpiecznej i wykonywanej zgodnie z nakazami higieny pracy są przepisy ustawy z dnia 30 marca 1965 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy².

Przepis art. 1 ustawy o bhp stwierdza, że zakład pracy obowiązany jest zapewnić pracownikom takie warunki, które wyłączają zagrożenie ich życia i zdrowia, przy czym realizacja tego obowiązku następuje na podstawie najnowszych zdobyczy nauki i techniki i stanowi nieodłączny element działalności zakładu pracy.

System prawnej ochrony pracy, oparty na ustawie o bhp, podbudowany jest całym zespołem mniej lub bardziej szczegółowych przepisów, zarządzeń i instrukcji, konkretyzujących i dostosowujących do specyfiki poszczególnych działów gospodarki, gałęzi i zakładów, a nawet stanowisk pracy, ogólne z natury rzeczy przepisy ustawy o bhp. Jednakże ani ilość, ani nawet jakość przepisów nie decyduje o fak-

¹ W. Sane tra: Zasada bezpiecznej i higienicznej pracy, „Państwo i Prawo” 1967, z. 7, s. 82.

² Zamieszczona w Dz. U. z 1965 r. Nr 13, poz. 91 (dalej powoływana jako „ustawa o bhp”).

tycznej ochronie pracy. Gwarancje prawne nie są ani jedynymi, ani najważniejszymi. Decydujące znaczenie dla faktycznej ochrony pracy mają zabiegi i starania organizatorskie, zmierzające do wyeliminowania zagrożeń życia i zdrowia pracowników. W ramach tego typu poczynań mieszczą się także nakłady finansowe na bhp, a przede wszystkim na właściwe ich wykorzystanie.

Natomiast przepisy prawne mają do spełnienia następujące dwojakiego rodzaju funkcje:

- 1) ujęcie w instytucjonalne formy prawne kierunków i metod działalności organizatorskiej zmierzającej do zapewnienia bezpieczeństwa pracy;
- 2) stworzenie właściwego systemu gwarancji prawnych, który przez swoje oddziaływanie prewencyjne, represyjne i kompensacyjne ma za zadania:
 - a) powstrzymać od naruszania zasad i przepisów bhp,
 - b) doprowadzić do ukarania osób winnych spowodowania zagrożeń życia i zdrowia pracowników,
 - c) zapewnić zadośćuczynienie z tytułu szkód osobom poszkodowanym wskutek wypadków i chorób.

Jednym ze środków, który właściwie wykorzystywany powinien doprowadzić do wzmocnienia poszanowania przepisów i zasad bhp, jest odpowiedzialność karna za ich naruszenie. Jest oczywiste, że ten środek nie jest pierwszoplanowy; rola sankcji karnych w walce o zapewnienie bezpieczeństwa i higieny pracy odgrywa i musi odgrywać rolę marginesową. Niemniej jednak w aktualnej sytuacji zagrożenia tego wycinka życia społecznego rola sankcji karnych musi być należycie doceniona.

Pisząc o aktualnej sytuacji zagrożenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, mam na myśli wskaźnik wypadkowości w pracy, których jest wprawdzie nie najprecyzyjniejszym, ale w zasadzie wystarczającym miernikiem stanu bezpieczeństwa. Bliższe zapoznanie się nawet z suchymi tylko liczbami pozwala na stwierdzenie, że sytuacja w tej dziedzinie jest wręcz alarmująca³.

Od czasu wejścia w życie ustawy o bhp liczba osób, które rokrocznie ulegają wypadkom przy pracy, systematycznie się zwiększa. W 1965 r. wypadkom uległo 165 404 osoby, w następnym — 172 989 osób, w 1967 r. liczba ta zwiększyła się do 183 631 osób, w kolejnym roku wyniosła 188 841 osób, aby w roku 1969 dojść do liczby 192 571 osób. W 1970 r. nastąpiło dalsze pogorszenie sytuacji, albowiem w ciągu trzech pierwszych kwartałów wypadkom przy pracy w gospodarce uspołecznionej uległo 142 956 osób, gdy tymczasem w analogicznym okresie roku poprzedniego liczba ta wynosiła 142 341 osób. Szczególnie niepokoi wydatny wzrost liczby wypadków ciężkich, powodujących niezdolność do pracy trwającą 29 i więcej dni. W okresie od 1965 r. do 1969 r. nastąpił wzrost wskaźnika tych wypadków prawie o 22%.

Wzrost zatrudnienia w niewielkim tylko stopniu zmienia obraz sytuacji. Od 1968 r. obserwujemy wprawdzie spadek liczby wypadków — w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych — z 19,93 do 19,37, ale np. w 1965 r. wskaźnik ten wynosił 19,20.

Systematycznie rośnie także liczba dni niezdolności do pracy spowodowanej wypadkami: w 1969 r. osiągnęła ona liczbę 5 022,6 tys. dni, a w okresie od stycznia do września 1970 r. liczbę 3 888,1 tys. — w porównaniu z liczbą 3 667,0 tys. w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Sytuacja staje się znacznie bardziej niepokojąca przy stwierdzeniu, że nakłady na bhp w gospodarce uspołecznionej wzrastają w bardzo szybkim tempie. Tak

³ Wszystkie dane liczbowe podaję wg Małego Rocznika Statystycznego z 1971 r., s. 54 oraz Rocznika Statystycznego z 1970 r., s. 71—73.

więc w 1965 r. wyniosły one 9 440,0 mln zł, w 1967 r. — 11 568,2 mln zł, a w 1969 r. — już 14 344,4 mln zł. Efekty uzyskane w zakresie poprawy wskaźnika wypadkowości w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych w dwóch ostatnich latach są oczywiście nieproporcjonalne do poniesionych na ten cel nakładów; lekki spadek tego wskaźnika trudno uznać za wyraźny sukces.

Bardzo wymowne są liczby obrazujące wypadkowość w pracy od strony przyczyn. I tak w 1969 r. było: 17 271 wypadków spowodowanych złym stanem urządzeń techniczno-produkcyjnych, 5 860 — brakiem osłon i urządzeń zabezpieczających, 3 222 — wadliwością osłon i urządzeń zabezpieczających, 12 372 — brakiem i złym stanem ochron osobistych, 34 903 — wadliwym urządzeniem i złym utrzymaniem stanowisk pracy i przejść, 11 679 — brakiem przeszkolenia zawodowego i w zakresie bhp, 15 153 — brakiem nadzoru oraz 71 722 — innymi przyczynami⁴.

Szczególnie rażąca jest liczba wypadków spowodowana wadliwą organizacją pracy i brakiem nadzoru. Łącznie wynosi ona 118 206, czyli przeszło 60% globalnej liczby wypadków. Przynajmniej w tych sytuacjach można z całą pewnością powiedzieć, że do wypadku doszło na skutek uchybień ludzi kierujących zespołami pracowników. Przede wszystkim więc te kategorie wypadków można i trzeba eliminować, albowiem nie są tu konieczne szczególne nakłady finansowe; wystarczają nieraz drobne usprawnienia, a w przeważającej większości tylko wzmoczenie dyscypliny w zakresie bhp wśród osób kierujących zespołami pracowników.

Celem ograniczenia i stopniowego likwidowania przyczyn wypadków przy pracy należy zaangażować wszelkie dostępne środki, a jednym z nich jest odpowiedzialność karna przewidziana w art. 191 k.k. Wprowadzenie tego przepisu, nie mającego odpowiednika w kodeksie karnym z 1932 r., zostało przez teoretyków i praktyków powitane z uznaniem. Z chwilą wejścia w życie nowego kodeksu karnego powinny się były skończyć kłopoty podnoszone na gruncie przedtem obowiązującego ustawodawstwa, że przepis art. 286 k.k. z 1932 r. nie jest dostosowany do specyfiki zagadnień wiążących się z bezpieczeństwem i higieną pracy, a art. 42 m.k.k. od początku — w tym przynajmniej zakresie — był przepisem martwym, przepisy zaś kodeksu karnego z 1932 r. o odpowiedzialności karnej za nieumyślne spowodowanie rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała (pomijając już bardzo skomplikowane zagadnienie ustalania związku przyczynowego między uchybieniem a tak ujętym skutkiem) nie dawały możliwości stosowania represji odpowiadającej potrzebom.

Artykuł 191 k.k. z 1969 r., kładąc nacisk na samo narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, daje organom wymiaru sprawiedliwości prawidłowy i dostosowany do specyfiki zagadnienia środek do zwalczania naruszeń w zakresie bhp za pomocą sankcji karnej. Chodzi tylko o to, aby ten przepis był należycie rozumiany i prawidłowo stosowany. Próbie wyjaśnienia najistotniejszych elementów tego przepisu poświęcone będą dalsze uwagi.

II. PODMIOT PRZESTĘPSTWA Z ART. 191 K.K.

Przestępstwo przewidziane w art. 191 k.k. należy do grupy przestępstw indywidualnych. Dopuścić się go może tylko ten, kto w zakładzie pracy jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy.

⁴ Suma nie daje liczby 192 571, albowiem na wypadek może się składać kilka przyczyn.

Od razu nasuwa się pytanie kapitałnej wagi praktycznej: czy krąg podmiotów z art. 191 k.k. jest zamknięty, czy też otwarty?

W piśmiennictwie większość autorów wypowiada się za praktycznie nieograniczonym zakresem podmiotów przestępstwa z art. 191 k.k.⁵ Autorzy opracowań wskazują na następujące kategorie osób, które mogą ponosić odpowiedzialność karną na podstawie art. 191 k.k.:

- 1) osoby wymienione wprost w art. 37 i 38 ustawy o bhp, a więc:
 - a) kierownicy zakładów pracy,
 - b) kierownicy komórek organizacyjnych,
 - c) osoby kierujące wydzielonymi zespołami pracowników,
 - d) majstrowie i brygadziści⁶;
- 2) zastępcy wymienionych wyżej osób,
- 3) personel zakładowej służby bhp,
- 4) społeczni inspektorzy pracy,
- 5) inne osoby, w których zakres czynności wchodzi m.in. odpowiedzialność za stan bhp lub którym została zlecona taka odpowiedzialność albo które pełnią funkcje związane z tą odpowiedzialnością nawet bez formalnej nominacji lub bez polecenia.

Odmienne stanowisko znajduje mniejszą liczbę zwolenników⁷. Reprezentanci tego poglądu wychodzą z założenia, że jedyną podstawą wykładni art. 191 k.k. jest ustawa o bhp, wobec czego osobami odpowiedzialnymi za stan bhp w zakładzie pracy są wyłącznie osoby wymienione w art. 37 i 38 ustawy o bhp i dlatego tylko te osoby mogą ponosić odpowiedzialność karną za stan bhp na zasadzie art. 191 k.k.

Wydaje się, że interpretacja rozszerzająca zakres podmiotowy przepisu art. 191 k.k. pozostaje w sprzeczności nie tylko z treścią przepisów ustawy o bhp, ale także z myślą przewodnią tej ustawy, która w moim przekonaniu sprowadza się do tego, że za stan bhp w zakładzie pracy odpowiada personel kierowniczy, którego nikt nie może w tej odpowiedzialności zastąpić. Moim zdaniem przyjęcie zwięzającej wykładni zakresu podmiotowego przestępstwa z art. 191 k.k. ma bardzo poważny walor wychowawczy. W przeszłości zdarzały się sytuacje, w których odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy starano się przerzucić na służbę bhp. W czasie prowadzenia badań socjologicznych w grupie pracowników służby bhp zanotowano charakterystyczną wypowiedź jednego z tych pracowników: „Najtrudniej jest wykorzystać u pracowników błędne mniemanie, że zadaniem komórki bhp jest zajmowanie się odzieżą ochronną, a wśród personelu kierowniczego, że sprawy bhp leżą w obowiązku służby bhp, zaś personel kierowniczy powinien wyłącznie zajmować się produkcją”⁸.

Rzeczywiście, cytowany pogląd wypowiedziano na tle poprzednio obowiązującego stanu prawnego, ale wówczas obowiązująca uchwała Prezydium Rządu nr 592

⁵ K. Zmudziński: Przestępstwa przeciwko prawom pracownika, „Nowe Prawo” 1970, nr 2, s. 219; S. Lelental i M. Seweryński: Karno-prawna ochrona pracownika, „Państwo i Prawo” 1971, z. 2, s. 329; R. Szarek: Odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciwko bhp, „Nowe Prawo” 1971, nr 4, s. 573—574; I. Śmietanka: Wokół art. 191 k.k., „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1970, nr 7; M. Siewierski w pracy zbiorowej: Komentarz do kodeksu karnego, Warszawa 1971, s. 436.

⁶ Osoby te będę nazywał w dalszej części opracowania „personalem kierowniczym”.

⁷ O. Chybiński w pracy zbiorowej (pod. red. W. Swidy): Prawo karne — Część szczególna, Wrocław—Warszawa 1971, s. 232; A. Mirowski: Podstawy prawne bhp, Warszawa 1969, s. 187—188 (autor twierdzi, że tylko taka interpretacja jest zgodna z ustawą o bhp); W. Radecki: Prawo karne a bhp, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1970, nr 7.

⁸ Cytuję wg K. Burschego i G. Pomiana: Służba bhp i jej praca w świetle badań socjologicznych, „Ochrona Pracy” 1964, nr 12, s. 9.

z dnia 1 sierpnia 1953 r. w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy⁹ odpowiedzialność za stan bhp wkładała na personel kierowniczy, a ponadto z żadnych przepisów tamtej uchwały nie wynikało, żeby służba bhp miała się zajmować odzieżą ochronną w tym sensie, by miała taką odzież dostarczać pracownikom.

Na gruncie nowych przepisów uchwały Rady Ministrów nr 333 z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wydanej instrukcji w sprawie działania służby bezpieczeństwa i higieny pracy, stanowiącej załącznik do tej uchwały¹⁰, sytuacja prawna służby bhp nie uległa zmianie. Z § 2 pkt 1 uchwały nr 333 wynika, że zadaniem służby bhp jest inicjowanie, organizowanie i koordynowanie wszystkich przedsięwzięć mających na celu zapobieganie zagrożeniom życia i zdrowia pracowników oraz poprawę warunków bhp, jak również sprawowanie kontroli nad wykonywaniem zadań w tym zakresie.

Część I instrukcji wymienia przykładowo obowiązki służby bhp, a wśród nich: dokonywanie analiz stanu bhp, opracowywanie wniosków zmierzających do poprawy tego stanu, kontrola nad przestrzeganiem zasad i przepisów bhp, współdziałanie przy organizowaniu badań i szkolenia, badanie czynników szkodliwych oraz sprawności urządzeń, kontrola zaopatrzenia pracowników w odzież ochronną, opiniowanie instrukcji stanowiskowych i inne.

W literaturze podnoszono, że powierzenie służbie bhp tych zadań należy rozumieć jako powołanie tej służby do pomocy naczelnemu kierownictwu w zakresie jego zadań, a nie jako wyłączenie tego kierownictwa z kręgu spraw, za które obciąża je odpowiedzialność¹¹.

Uważam, że to stanowisko trafia w samo sedno zagadnienia. Podstawowymi funkcjami zakładowej służby bhp są funkcje inicjujące, a zwłaszcza kontrolne. Przy przyjęciu takiego założenia — a wynika ono wprost z powołanych wyżej przepisów prawnych — stwierdzić należy, że organ kontrolujący nie odpowiada za czynności organów kontrolowanych, lecz jedynie za jakość własnych czynności kontrolnych. Żaden przepis uchwały nr 333 ani też cyt. wyżej instrukcji nie wkłada na służbę bhp odpowiedzialności za stan bhp w zakładzie pracy. Kontrola stanu bhp nie jest równoznaczna z prawną odpowiedzialnością za ten stan. Już zatem z tych przesłanek formalnych wynika, że pracownicy zakładowej służby bhp nie mogą być podmiotami odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k.

Ponadto zważyć trzeba, że konstrukcja art. 191 k.k., który to przepis przewiduje odpowiedzialność za skutek w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, zezwala na karanie z mocy tego przepisu tylko tej osoby, która jest sprawcą narażenia. Podstawowym zatem (poza oczywiście innymi przesłankami) warunkiem odpowiedzialności za czyn z art. 191 k.k. jest sprawczy związek przyczynowy pomiędzy niedopełnieniem obowiązków w zakresie bhp a tak rozumianym skutkiem. Otóż wnikać głębiej w treść obowiązków służby bhp, przekonać się można o tym, iż w praktyce bardzo trudne są do pomyślenia sytuacje, żeby nie dopełniający swych obowiązków pracownik służby bhp przez to właśnie sprowadzał bezpośrednio niebezpieczeństwo grożące pracownikowi. Chodzić tu będzie przede wszystkim o sytuacje, gdy uchybienie pracownika służby bhp będzie tak oddalone od samego procesu pracy, że nie można twierdzić, aby było ono sprawcze w stosunku do narażenia. Przykładem może tu być nieopracowanie wniosku zmierzającego

⁹ Monitor Polski Nr A-83, poz. 979.

¹⁰ Monitor Polski Nr 51, poz. 356 (dalej powoływane jako „uchwała nr 333” oraz „instrukcja”).

¹¹ W. S z u b e r t: Ochrona pracy, Warszawa 1966 r., s. 112.

do poprawy stanu bhp; nieporozumieniem byłoby twierdzenie, że może ono spowodować bezpośrednio niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia pracowników. Może się zdarzyć, że pracownik służby bhp, wbrew swojemu obowiązkowi, nie zaopiniuje instrukcji stanowiskowej, przez co dopuści do instrukcji wadliwej z punktu widzenia bhp. Również tutaj trudno przyjąć, żeby samo dopuszczenie do wydania takiej instrukcji spowodowało bezpośrednio niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia pracowników; na pewno je spowoduje, ale w sposób pośredni. Pomiędzy zaniechaniem pracownika służby bhp a stanem niebezpieczeństwo w tego typu sytuacjach są jeszcze inne ogniwa, chociażby w postaci osoby kierującej pracą na danym stanowisku, której obowiązki nie ograniczają się do treści instrukcji.

Znacznie bardziej skomplikowane są sytuacje, w których niedopełnienie obowiązków ze strony pracowników służby bhp ma miejsce wówczas, gdy do narażenia pracowników na bezpośrednio niebezpieczeństwo już doszło. Możliwe wówczas jest twierdzenie, że ustawowe znamiona występku z art. 191 k.k. zostały już wyczerpane działaniami innych osób.

Tę ostatnią kwestię wyjaśnią przykłady. Punkt 6 części I instrukcji wkłada na służbę bhp obowiązek dokonywania kontroli sprawności działania urządzeń. Załóżmy, że pracownik komórki bhp stwierdza brak osłon zabezpieczających przy urządzeniu, co grozi bezpośrednim niebezpieczeństwem pracownikom. Po takim stwierdzeniu jest on w myśl § 5 pkt 1 uchwały nr 333 obowiązany wydać odpowiednie zalecenie kierownikowi wydziału zmierzające do usunięcia uchybienia, a w myśl § 5 pkt 2 tejże uchwały ma prawo wydać polecenie natychmiastowego wstrzymania robót. Przypuśćmy, że pracownik służby bhp nie zareagował na stwierdzony przez siebie stan i na skutek braku osłon zabezpieczających doszło do wypadku. Postawmy teraz pytanie: czy ten pracownik służby bhp był sprawcą narażenia na bezpośrednio niebezpieczeństwo? Wydaje się, że nie, gdyż sprawcą narażenia był właściwy kierownik, który dopuścił do pracy przy urządzeniu bez wymaganych przepisami osłon zabezpieczających wbrew obowiązkowi płynącemu z art. 38 ust. 2 pkt 1 ustawy o bhp.

Istotnie, pracownik służby bhp w powyższym przykładzie przyczynił się do skutku w postaci wypadku przy pracy, który spowodował śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała pracownika. Ale przecież w art. 191 k.k. nie o taki skutek chodzi, gdyż skutkiem w tym przepisie jest bezpośrednie narażenie na niebezpieczeństwo. Takie zaś niebezpieczeństwo istniało już w tym momencie, kiedy pracownik służby bhp zauważył uchybienie. Można powiedzieć, że pracownik służby bhp wbrew obowiązkowi utrzymał istniejący stan narażenia i za to powinien ponieść odpowiedzialność, ale nie na podstawie przepisu art. 191 k.k., albowiem przepis ten wymaga spowodowania narażenia, samo zaś utrzymanie tego stanu nie wystarcza.

Mutatis mutandis powyższe rozumowanie przenieść można na wszystkie niemal obowiązki służby bhp. Prawdą jest, że w myśl pkt 10 części I instrukcji służba bhp kontroluje zaopatrzenie pracowników w odzież ochronną i sprzęt ochrony osobistej, ale za zapewnienie pracownikom środków ochrony osobistej i dopilnowanie ich stosowania zgodnie z przeznaczeniem odpowiada właściwa osoba z personelu kierowniczego w myśl art. 38 ust. 2 pkt 2 ustawy o bhp.

Prezentowana argumentacja prowadzi do wniosku, że pracownik zakładowej służby bhp nie może być sprawcą narażenia na niebezpieczeństwo w rozumieniu art. 191 k.k., co w konsekwencji powinno pociągać za sobą postawienie tezy generalnej, że służba bhp nie może być podmiotem odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k.

Przedstawiona koncepcja nie oznacza, że służba bhp pozostanie poza zasięgiem odpowiedzialności. Za swoje własne uchybienia służba bhp odpowiadać będzie w ramach stosunku pracy, a w szczególnie rażących sytuacjach — z przepisów o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu, zwłaszcza przy niedopuszczalnym utrzymywaniu istniejącego już stanu zagrożenia. Ponadto przyjęcie proponowanej koncepcji otworzy drogę do stosowania wobec służby bhp przepisu art. 246 k.k., albowiem zajęcie stanowiska, że art. 191 k.k. do służby bhp nie ma w ogóle zastosowania, powoduje, iż klauzula subsydiarności z § 4 art. 246 k.k. przestaje działać; niedopełnienie obowiązków nie jest wówczas znamieniem innego przestępstwa.

Nieporozumieniem byłoby pociąganie do odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k. społecznych inspektorów pracy. Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o społecznej inspekcji pracy¹² uznaje ją za organ związków zawodowych, przy czym społeczni inspektorzy wykonują swoje obowiązki poza godzinami pracy. W myśl art. 2 ustawy do zakresu działania społecznej inspekcji pracy należy kontrola nad przestrzeganiem przez administrację zakładu pracy przepisów prawa oraz postanowień układu zbiorowego i regulaminu pracy w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony zdrowia pracowników, pracy kobiet i młodocianych, czasu pracy i urlopów, jak również kontrola urządzeń technicznych i sanitarnych z punktu widzenia ochrony pracy.

Jak widać z tych przepisów, społeczni inspektorzy pracy mają do spełnienia funkcje wyłącznie kontrolne i żaden przepis ustawy nie wkłada na nich odpowiedzialności za stan bhp. Dlatego też uwagi podniesione wyżej w stosunku do służby bhp jeszcze bardziej wyraziście dotyczą społecznych inspektorów pracy i uzasadniają wniosek, że społeczni inspektorzy pracy nie mogą być podmiotem odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k.

Szczegółowego omówienia wymaga piąta grupa podmiotów, a mianowicie osoby, które nie wchodzą wprawdzie w skład personelu kierowniczego, ale które — zdaniem pewnej liczby autorów — pełnią funkcje związane z odpowiedzialnością za stan bhp, wynikającą bądź z zakresu czynności, bądź z polecenia służbowego, bądź wreszcie z samej istoty spełnianej funkcji.

Rozstrzygnięcie problemu, czy takie osoby mogą odpowiadać karne z art. 191 k.k. nie zależy od ustosunkowania się do tego, czy osoby wymienione w art. 191 k.k. są jednocześnie funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 246 k.k. Przepis art. 191 k.k. samodzielnie reguluje zakres podmiotowy i nie odwołuje się do art. 246 k.k.

Dla zagadnienia będącego przedmiotem niniejszego opracowania decydujące znaczenie — jak wyjaśniono wyżej — ma czynnik kierowania pracą zespołów ludzkich; cechę tę ma wyłącznie personel kierowniczy w najszerszym rozumieniu. Osoba spoza personelu kierowniczego, jeżeli zostanie w konkretnym układzie stosunków wyznaczona do kierowania pracą zespołu, zawsze podpadnie pod kategorię „osób kierujących wydzielonym zespołem pracowników”, a zatem przez nominację wejdzie w skład personelu kierowniczego w tym najszerszym rozumieniu.

Celem sprawdzenia, czy przesłanki natury formalnej dadzą zadowolające rezultaty w praktyce, należy zbadać, czy i w jakich sytuacjach możliwe jest teoretycznie, żeby osoba nie pełniąca funkcji kierowniczej odpowiadała za stan bhp.

Nasuwa się przykład z konserwatorami maszyn i urządzeń. Na pewno nie należą oni do personelu kierowniczego, ale z drugiej strony odpowiadają między innymi za bezpieczny stan poddanych ich pieczy maszyn i urządzeń. Wydaje się jednak, że konserwator nie jest odpowiedzialny za stan bhp „w zakładzie pracy”,

¹² Dz. U. z 1955 r. Nr 20, poz. 155 i z 1965 r. Nr 13, poz. 105.

lecz jedynie na swoim odcinku pracy; konserwator nie odpowiada za ludzi, ale za maszyny. Dlatego też za niedopełnienie swoich obowiązków powinien on odpowiadać — w zależności od skutku — z art. 152, 155 § 2, 156 § 3, 160 k.k., ale nie z art. 191 k.k.

Podobnie zresztą każdy pracownik nie wchodzący w skład personelu kierowniczego odpowiada karnie za swoje działanie, prowadzące do śmierci lub uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia innego pracownika, na mocy przepisów dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W piśmiennictwie bezsporna jest teza, że pracownik „szeregowy” nie może odpowiadać z art. 191 k.k. Wprawdzie art. 36 ustawy o bhp wkłada na wszystkich bez wyjątku pracowników obowiązek przestrzegania zasad i przepisów bhp, jednakże nie jest to równoznaczne z odpowiedzialnością za stan bhp, która w rozumieniu ustawy obciąża tylko osoby wymienione w art. 37 i 38.

Na tle tej, nie zakwestionowanej zresztą przez nikogo, zasady może się zrodzić ważne w praktyce pytanie: a co będzie w sytuacji, gdy pracownik nie należący do grupy podmiotów wymienionych w art. 37 i 38 ustawy o bhp otrzyma takie polecenie, które w konkretnym układzie stosunków zobowiąże go do zapewnienia bezpieczeństwa pracy, albo gdy sam podejmie się tego rodzaju funkcji, nawet bez formalnego polecenia? Bliższe zanalizowanie możliwości wystąpienia takich sytuacji pozwala jednak na stwierdzenie, że w praktyce osoba ta będzie zawsze osobą „kierującą wydzielonym zespołem pracowników”. Pomocny do zrozumienia tej sprawy może tu być następujący przykład: Załóżmy, że kierownik odpowiedniej komórki organizacyjnej zakładu pracy wysyła do pracy brygadę i wydaje następujące polecenie: pracą kieruje brygadzysta, a za zapewnienie bezpieczeństwa pracy odpowiedzialny jest pracownik X. Pomijając całkowitą absurdalność takiego polecenia i bardzo małe prawdopodobieństwo jego wydania, należy jednak zastanowić się nad tym, czy — gdyby ono rzeczywiście zostało wydane — odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa przy tej konkretnej pracy zmieni się, czy też nie. Nietrudno zauważyć, że takie polecenie byłoby sprzeczne z przepisem art. 38 ustawy o bhp, z którego wynika, że za bezpieczeństwo i higienę pracy odpowiada właśnie brygadzysta. Zarządzenie przełożonego nie może zmienić przepisu ustawy, a co za tym idzie nie może też zwolnić brygadzysty od odpowiedzialności. Gdyby na skutek tej decyzji doszło do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo w rozumieniu art. 191 k.k., to odpowiedzialność karna obciążać będzie przede wszystkim kierownika tej komórki organizacyjnej, który takie polecenie wydał, a ponadto jednak brygadzystę. Nie będzie natomiast odpowiadać z przepisu art. 191 k.k. pracownik X, bo on nie stał się osobą odpowiedzialną za stan bhp; decyzja nakładająca na niego tę odpowiedzialność była sprzeczna z prawem.

Oczywiście inna będzie sytuacja, gdy decyzja przełożonego będzie następująca: za bezpieczeństwo pracy odpowiada brygadzysta, a w razie jego nieobecności — pracownik X. Wtedy pracownik X staje się zastępcą brygadzysty, co automatycznie zmienia układ.

Rozważania te prowadzą do zbadania odpowiedzialności drugiej grupy podmiotów, mianowicie zastępców personelu kierowniczego w najszerszym rozumieniu. Kwestię tę celowo pozostawiłem na końcu.

Otóż przyjąć należy, że ustawowi lub faktyczni zastępcy kierowników zakładów pracy czy też kierowników innych komórek organizacyjnych, zastępcy majstrów i brygadzystów mogą ponosić odpowiedzialność karną z art. 191 k.k., bo istotnie z wewnętrznych przepisów obowiązujących w konkretnym zakładzie pracy może wynikać, że za stan bezpieczeństwa obok (ale nigdy zamiast, bo to byłoby już

sprzeczne z ustawą o bhp) kierownika odpowiada jego zastępca. Zastępca kierownika tylko o tyle odpowiada za stan bhp, o ile w tym zakresie zastępuje kierownika w chwili czynu.

Akceptacja takiego rozwiązania nie zmienia jednak założenia generalnego, że za stan bhp w zakładzie pracy odpowiada wyłącznie personel kierowniczy, albowiem zastępcy kierowników do tego personelu z natury rzeczy należą.

Przedstawiona przeze mnie koncepcja zgodna jest z myślą przewodnią ustawy o bhp. Skoro w myśl przepisów ustawy zapewnienie bezpieczeństwa pracy jest nieodłącznym elementem działalności zakładu pracy, a o tej działalności w istocie rzeczy decyduje personel kierowniczy, to rozumiaily się staję wnioszek, że za stan bhp odpowiada karnie wyłącznie personel kierowniczy.

Zasygnalizowałem wyżej, że takie postawienie sprawy ma ogromny walor wychowawczy. Chodzi o wzmożenie dyscypliny w zakresie spraw bezpieczeństwa i higieny pracy wśród personelu kierowniczego, a zarazem wyłączenie możliwości stosowania argumentu, że od spraw z zakresu bhp jest służba bhp, społeczni inspektorzy pracy czy inne osoby, na które taką odpowiedzialność można zarządzeniem włożyć.

Na tle przepisu art. 191 k.k. pozostaje jeszcze do omówienia ważny element ograniczający zasięg podmiotowy tego przepisu do osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i higienę pracy w tym zakładzie pracy, w którym doszło do narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Podstawą wykładni pojęcia zakładu pracy w rozumieniu art. 191 jest przepis art. 2 ustawy o bhp, stwierdzający, że zakładem pracy jest osoba prawna albo inna jednostka organizacyjna samodzielnie wykonująca działalność produkcyjną, usługową lub inną; przepisy dotyczące zakładów pracy stosuje się również do osoby fizycznej zatrudniającej pracowników.

W nawiązaniu do tego ostatniego stwierdzenia wyrażono w piśmiennictwie pogląd, że przepis art. 191 k.k. nie dotyczy indywidualnych gospodarstw rolnych i prywatnych zakładów rzemieślniczych, gdyż jednostki te mają ograniczony potencjał finansowy oraz zatrudniają często pracowników dorywczo i bez żadnego dozoru¹³. Z poglądem tym trudno się zgodzić, żadne bowiem trudności w wypełnianiu obowiązków w zakresie bhp nie usprawiedliwiają niewłaściwego ich wykonywania¹⁴. Dlatego też uważam, że właściciel gospodarstwa rolnego albo zakładu rzemieślniczego, zatrudniający pracowników najemnych i odpowiedzialny za ich bezpieczeństwo w myśl przepisów ustawy o bhp, za niedopełnienie wynikających stąd obowiązków powinien odpowiadać karnie z art. 191 k.k.

Na podstawie art. 191 k.k. nie będą odpowiadać osoby nie zatrudnione przez ten zakład pracy, w którym doszło do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo, jak np. wytwórcy maszyn i urządzeń, projektanci, kierownicy jednostek nadrzędnych. Takie rozwiązanie uważane jest w piśmiennictwie za wadę tego przepisu¹⁵. Trudno podzielić to zastrzeżenie. Art. 191 k.k. ma chronić bezpieczeństwo i higienę pracy w danym zakładzie, a to jest w sumie najważniejsze. Dla odpowiedzialności osób — ujmując obrazowo — „z zewnątrz” wystarczy przepisy o przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu albo przepis art. 246 k.k.

Do osób usytuowanych organizacyjnie poza danym zakładem pracy, mających prawa i obowiązki w zakresie bhp w stosunku do tego zakładu pracy, należą

¹³ R. Szarek: op. cit., s. 573.

¹⁴ Tak słusznie I. Śmietanka (op. cit.).

¹⁵ Por. K. Zmudziński: op. cit., s. 220.

także inspektor pracy¹⁶. Nie można wyłączyć sytuacji, że inspektor pracy, który dokonał kontroli, bądź przez zaniedbanie, bądź przez rozstrzygnięcie spornej kwestii technicznej wyraźnie zwolnił zakład od potrzeby dokonania pewnych zabezpieczeń, co następnie pozostawało w związku z późniejszymi skutkami opisanymi w art. 191 k.k. Nie oznacza to jednak, żeby inspektor pracy odpowiadał z tego przepisu, albowiem nie jest on osobą odpowiedzialną za stan bhp w tym zakładzie pracy. A zatem § 4 art. 246 k.k. nie będzie tu stanowił przeszkody do pociągnięcia inspektora pracy do odpowiedzialności karnej z art. 246 § 1 lub 3 k.k., albowiem art. 191 k.k., który przewiduje odpowiedzialność za stan bhp w danym zakładzie pracy, w ogóle zastosowania nie ma.

III. SPOSÓB POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA Z ART. 191 K.K.

W piśmiennictwie spotyka się stanowisko, że przestępstwo z art. 191 k.k. polega na niedopełnieniu obowiązków w zakresie bhp, skonkretyzowanych w przepisach dotyczących bhp, obowiązujących w danym zakładzie i w danym rodzaju pracy¹⁷.

Jest to pogląd dość nieprecyzyjny. Nie chodzi o niedopełnienie wszystkich obowiązków w zakresie bhp, zwłaszcza w rozumieniu art. 36 ustawy o bhp, natomiast chodzi tylko o niedopełnienie tych obowiązków, które wynikają z faktu odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy¹⁸.

Obowiązki wynikające z odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy zostały wymienione w art. 37 i 38 ustawy o bhp. W szczególności kierownik zakładu pracy ma obowiązek:

- 1) organizowania pracy w sposób zapobiegający zagrożeniom,
- 2) sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem zasad i przepisów bhp, wydawania poleceń usuwania uchybień w tym zakresie oraz dokonywania kontroli wykonania tych poleceń,
- 3) zapewnienia wykonania poleceń i zarządzeń organów nadzoru.

Pozostały personel kierowniczy obciążony został obowiązkami:

- 1) bezpiecznego organizowania stanowisk pracy,
- 2) zapewnienia pracownikom środków ochrony osobistej,
- 3) organizowania i prowadzenia robót w sposób zabezpieczający przed zagrożeniami,
- 4) sprawowania nadzoru nad stanem pomieszczeń i wyposażenia technicznego,
- 5) wykonywania nadzoru nad przestrzeganiem przez pracowników zasad i przepisów bhp.

Wyliczenie z art. 37 ust. 2 i art. 38 ust. 2 ustawy o bhp nie jest wyczerpujące. Jakie więc obowiązki ciążyły na personelu kierowniczym w konkretnej sytuacji, należy oceniać w zależności od specyfiki tej sytuacji, ale zasadnicze znaczenie orientacyjne mają właśnie wymienione przepisy.

Obowiązki zakładu pracy jako takiego w zakresie bhp były swego czasu przedmiotem niezwykle bogatego orzecznictwa, ukształtowanego na tle dawnego art. 24 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym

¹⁶ Prawa i obowiązki inspektora pracy określone są przede wszystkim w dekrete z dnia 10 listopada 1954 r. o przejęciu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy (tekst jednolity: Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47).

¹⁷ W ten sposób ujmuje to M. Siewierski w cyt. wyżej Komentarzu, s. 435.

¹⁸ Tak słusznie O. Chybiński: op. cit., s. 231.

pracowników i ich rodzin¹⁹. W pewnym zakresie zasady podane przez Sąd Najwyższy mogą być pomocne przy ustalaniu treści obowiązków personelu kierowniczego zakładów pracy. Zalecana jest tu jednak daleko idąca ostrożność. Pamiętać bowiem należy stale o tym, że przepis art. 24 dekretu o p.z.e. miał zupełnie inne cele, gdyż służył zapewnieniu osobom poszkodowanym w wyniku wypadków przy pracy rekompensaty szkód na osobie, rozszerzająca więc wykładnia tego przepisu w poprzednio obowiązującym stanie prawnym miała pełne uzasadnienie. Ale z punktu widzenia odpowiedzialności karnej sytuacja jest zupełnie inna.

Zdecydowanie za daleko idzie jedno z orzeczeń Sądu Najwyższego stwierdzające, że naruszenie przez zakład pracy jego obowiązków wynikających z przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia pracowników jest równoznaczne z określoną w art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. dyspozycją prawa karnego²⁰. Nie można się zgodzić z tezą, że każde naruszenie obowiązków wynikających z przepisów i zasad bhp jest przestępstwem. Teza zawarta w cytowanym wyroku Sądu Najwyższego nie była słuszna ani na tle kodeksu karnego z 1932 r. (bo również wtedy istniał problem rozgraniczenia odpowiedzialności służbowej, karno-administracyjnej i karnej za naruszenie obowiązków wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników), ani tym bardziej nie jest ona słuszna na tle kodeksu karnego z 1969 r. Z przepisów nowego kodeksu wynika w sposób jednoznaczny, że naruszenie przepisów z zakresu bhp staje się przestępstwem dopiero wtedy, gdy pociąga za sobą określone w przepisach tego kodeksu skutki.

Pamiętać również trzeba o tym, że z punktu widzenia odpowiedzialności karnej obowiązki kierowników mają ściśle określone granice. W razie stworzenia odpowiednich warunków pracy, zapewnienia właściwego doboru personalnego i nadzoru oraz wydania stosownych instrukcji — zadania osób sprawujących kierownictwo na danym szczeblu należy uznać za spełnione²¹.

Niemniej jednak niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego wydane na tle art. 24 dawnego dekretu o p.z.e. zachowały swój walor przy przenoszeniu ich na grunt odpowiedzialności karnej.

Szczególnie cenna jest myśl przewijająca się przez cały szereg orzeczeń, że naruszeniem obowiązków w zakresie ochrony życia i zdrowia pracowników jest nie tylko naruszenie przepisów i zasad bhp *sensu stricto*, ale także niedopełnienie obowiązków wynikających z przepisów mających na celu ochronę pracy w szerokim rozumieniu, to znaczy także przepisów o pracy kobiet i młodocianych, o czasie pracy i urlopach.

Nie można jednak postawionej wyżej tezy rozumieć w ten sposób, że art. 191 k.k. penalizuje naruszenie wszystkich obowiązków wynikających z przepisów o ochronie pracy. Tekst analizowanego przepisu mówi o obowiązkach wynikających z faktu odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy. Dopiero wtedy gdy naruszenie jakiegoś przepisu, wynikającego z innych norm dotyczących ochrony pracy w szerokim znaczeniu, jest jednocześnie naruszeniem nawet bardzo ogólnej zasady bhp, można mówić o odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k.

Pouczającym przykładem jest w tym względzie dopuszczenie do pracy pracownika przemęczonego. Sąd Najwyższy uznał, że jest to niedopełnienie obowiązków w zakresie ochrony życia i zdrowia pracowników²². Uważam, że w specyficznej

¹⁹ Tekst jednolity: Dz. U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97.

²⁰ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 1965 r. II PR 117/65, OSPiKA 1966 r., z. 5, poz. 100.

²¹ W. Szubert: op. cit., s. 111.

²² Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1962 r. I CR 330/62, OSNCP z 1964 r., nr 3, poz. 47.

sytuacji, np. przy obsłudze urządzenia skomplikowanego, z natury rzeczy niebezpiecznego, przy którym praca wymaga najwyższej koncentracji uwagi, dopuszczenie do niej pracownika, który sprzecznie z przepisami przepracował kilka godzin nadliczbowych i wykazuje oznaki zmęczenia, będzie niedopełnieniem obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp. Jeżeli następnie pracownik ten spowoduje wypadek, wskutek czego inny pracownik poniesie śmierć lub dozna ciężkiego uszkodzenia ciała, to uzasadniona będzie odpowiedzialność z art. 191 k.k. tej osoby, która tego pracownika do obsługi urządzenia dopuściła.

Tym bardziej więc uzasadniona będzie odpowiedzialność karna w podobnej sytuacji przy dopuszczeniu do pracy pracownika nietrzeźwego.

Pełną aktualność zachowała myśl, że nie wolno zastępować realnych zabezpieczeń zakazami, pouczeniami i hasłami²³. Również na gruncie odpowiedzialności karnej nie będzie możliwe tłumaczenie się okolicznością, że zakład pracy oddał do eksploatacji maszynę bez urządzeń zabezpieczających dlatego, że w takim stanie przekazał mu ją producent²⁴. Karalnym niedopełnieniem obowiązków będzie też tolerowanie faktów niestosowania przez pracowników środków zabezpieczenia²⁵.

Ostatnio poruszona kwestia prowadzi do trafnego poglądu natury ogólniejszej, a mianowicie że poszukiwanie przyczyn wypadku przy pracy w nieostrożnym zachowaniu się samego pracownika poszkodowanego jest zaprzeczeniem podstawowych założeń ochrony pracy²⁶.

Również orzecznictwo karne na tle dawnych przepisów — zresztą dość ubogie — zawiera cenne wskazówki, a w szczególności, że obowiązki osób odpowiedzialnych za stan bhp idą bardzo daleko, bo obejmują nie tylko utrzymywanie urządzeń zapewniających bezpieczeństwo pracy w stanie gwarantującym to bezpieczeństwo, ale także obowiązek wstrzymania pracy w zagrożonym miejscu celem ochrony życia i zdrowia ludzkiego²⁷.

Zasadniczą formą popełnienia przestępstwa z art. 191 k.k. będzie niedopełnienie obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp w postaci zaniechania. Nie do przyjęcia jest jednak pogląd, że wyłącznie zaniechanie może być sposobem popełnienia tego czynu²⁸. Niedopełnieniem obowiązku może być zarówno zaniechanie, gdy sprawca nie podejmuje czynności, którą w danym wypadku powinien był podjąć, jak i działanie, gdy sprawca podejmuje wprawdzie czynność, ale wykonuje ją nienależycie, np. poleca umieszczenie przy maszynie niewystarczających urządzeń ochronnych²⁹. Wydaje się jednak, że tu nie o to chodzi, gdyż umieszczenie niewystarczających urządzeń ochronnych jest zaniechaniem umieszczenia właściwych urządzeń.

Problem powstaje przy rozpatrywaniu poleceń sprzecznych z przepisami bhp. Zdaniem niektórych nie ma tu odpowiedzialności z art. 191 k.k., lecz odpowiedzial-

²³ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1956 r., 4 CR 1136/55, OSN z 1957 r., nr IV, poz. 102.

²⁴ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1962 r. 4 CR 811/61, OSNCP z 1963 r., nr 6, poz. 134.

²⁵ Uchwała nr 1/61 Kolegium Arbitrażu Głównej Komisji Arbitrażowej, OSPiKA 1961 r., z. 6, poz. 177.

²⁶ R. Garlicki: O wypadku przy pracy jako przestępstwie, „Ochrona Pracy” 1963 r., nr 8, s. 22.

²⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1955 r. II K 597/55, OSN z 1956 r., nr III, poz. 40.

²⁸ R. Szarek: op. cit., s. 575.

²⁹ Przykład O. Chybińskiego (op. cit., s. 232).

ność jedynie za skutek.³⁰ Rozumowanie takie nie jest trafne, bo wydanie polecenia sprzecznego z przepisami lub zasadami bhp jest niedopełnieniem obowiązków wynikających z odpowiedzialności za stan bhp. Obowiązki obejmują zarówno nakazy (np. nakaz kontrolowania przez pracowników wchodzących w skład personelu kierowniczego, czy podlegli im robotnicy przestrzegają przepisów i zasad bhp) jak i zakazy (np. zakaz dopuszczania do pracy bez wymaganych środków ochrony osobistej). Niedopełnieniem obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy jest zarówno niewykonanie nakazu (zaniechanie), jak i przekroczenie zakazu (działanie), a zatem przestępstwo z art. 191 k.k. można popełnić zarówno przez zaniechanie jak i przez działanie.

IV. SKUTEK PRZESTĘPSTWA Z ART. 191 K.K.

Czyn przewidziany w art. 191 k.k. jest przestępstwem materialnym. Jego znamiona zostają wypełnione dopiero wtedy, gdy niedopełnienie obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy pociągnęło za sobą skutek w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego rozstroju zdrowia albo utraty życia.

Przez ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia w rozumieniu art. 191 k.k. należy rozumieć wyłącznie te stany faktyczne, które opisane są w art. 155 § 1 k.k.³¹

Z takiego postawienia sprawy w przepisie art. 191 k.k. wynika, że nie każde narażenie będzie wyczerpywało znamiona tego przestępstwa. Szkodliwym i niesłusznym uproszczeniem byłoby twierdzenie, że przestępstwem jest narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo urazu. W każdym konkretnym wypadku należy badać, czy istotnie narażenie osiągnęło takie nasilenie, że groziło pracownikowi co najmniej skutkami wymienionymi w art. 155 § 1 k.k.

Praktyka wykazuje, że nasilenie narażenia na niebezpieczeństwo dedukuje się z powstałego następnie skutku wypadku³². Rozumowanie ma tutaj przebieg taki: skoro doszło do wypadku przy pracy, w wyniku którego pracownik poniósł śmierć lub doznał ciężkiego kalectwa, to oznacza to, że bezpośrednio wcześniej istniało niebezpieczeństwo powstania takiego właśnie skutku. Rozumowanie to w zasadzie jest trafne, ale pamiętać trzeba, że może być także inaczej, i to w obu kierunkach. Przede wszystkim mimo braku skutku w postaci śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała mogą zachodzić sytuacje, w których bezpośrednio niebezpieczeństwo takich właśnie skutków realnie istniało. Takie sytuacje będą stosunkowo częste, zdarza się bowiem, że w warunkach wyjątkowo niebezpiecznych pracownik „cudem” uniknął wypadku. Możliwa jest jednak i sytuacja odwrotna. Naturalnie, wyłączona jest możliwość, aby doszło do śmierci pracownika wskutek wypadku bez uprzedniego niebezpieczeństwa takiego wypadku, ale nie o to tu chodzi. Skomplikowany w wypadkach przy pracy splot powiązań przyczynowych może rodzić takie sytuacje, że skutek w postaci narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia będzie można przypisać tylko niektórym osobom nie dopełniającym obowiązków, lecz nie

³⁰ R. Szarek: op. cit., s. 576. Błędem jest pogląd, że za polecenie sprzeczne z przepisami bhp sprawca może odpowiadać z art. 148 § 1 k.k. Umyślność w odniesieniu do skutków wypadku jest abstrakcją.

³¹ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 1970 r. RW 409/70, „Państwo i Prawo” 1971 r., nr 2 z aprobowaną glosą Z. Kubeca (tamże, s. 400—402).

³² Dla uproszczenia przez „skutek wypadku” rozumiem śmierć, uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia pracownika.

wszystkim. Zależć to będzie w zasadzie od ciężaru gatunkowego obowiązku w zakresie bhp, który został naruszony. Przykładowo: brak nadzoru nad pracownikami zawsze stwarza potencjalne niebezpieczeństwo urazu. Mogą jednak istnieć takie sytuacje, w których ze względu na specyfikę pracy nie będzie można przyjąć, że sam brak nadzoru naraził pracowników na niebezpieczeństwo tak ciężkich skutków jak te, które są wymienione w art. 191 k.k. Przy pracy stosunkowo nieskomplikowanej i bezpiecznej kardynalne uchybienia bezpośrednich wykonawców mogą doprowadzić do narażenia na niebezpieczeństwo w rozumieniu art. 191 k.k. i mimo braku nadzoru nad pracownikami trudno przyjąć, żeby sam ten brak wywołał narażenie o tym nasileniu — właśnie dlatego, że praca była stosunkowo nieskomplikowana i bezpieczna. Ma to ogromne znaczenie praktyczne, albowiem nawet tutaj brak nadzoru pozostaje w związku przyczynowym z narażeniem na niebezpieczeństwo zgodnie z zasadą, że dołączenie się innych czynników nie przerywa związku przyczynowego. Dlatego też w sytuacjach, gdy do wypadku przy pracy przyczyniło się kilka osób, należy dokładnie badać, jakim konkretnym obowiązkiem uchybiła każda z nich i czy to pojedyncze uchybienie już samo przez się doprowadziło do wytworzenia stanu narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo takich skutków, o których mówi art. 191 k.k. W razie odpowiedzi przeczącej — nie ma podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności z art. 191 k.k. tej właśnie osoby.

Przepis art. 191 k.k. wymaga, aby niebezpieczeństwo było bezpośrednie. W literaturze przedmiotu ustalono, że element bezpośredniości charakteryzuje to, co dla niebezpieczeństwa jest najistotniejsze, to znaczy potencjalną więź pomiędzy stanem zagrożenia a skutkami mogącymi z niego wyniknąć.³³

Podstawowe znaczenie ma tu czynnik nieuchronności nastąpienia skutków narażenia: inne czynniki, takie jak bliskość czasowa pomiędzy narażeniem a skutkiem, jak również usytuowanie narażenia jako bezpośrednio poprzedzającego skutek ogniwa w łańcuchu przyczynowym — mają tylko znaczenie pomocnicze.³⁴

Dlatego też dużym uproszczeniem jest twierdzenie, że niebezpieczeństwo jest bezpośrednie, gdy grozi w najbliższym czasie.³⁵

Jak powiedziano wyżej, w praktyce z odpowiedzialnością karną z art. 191 k.k. spotykamy się dopiero wówczas, gdy doszło do śmierci, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia pracownika. Nie zmienia to jednak faktu, że dla odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k. nie jest konieczne nastąpienie takich skutków, lecz wystarcza samo narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo ich nastąpienia. W tym świetle kapitalnego znaczenia nabiera problem związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się sprawcy a skutkiem.

Specyfiką przestępstw z narażenia jest to, że związek przyczynowy należy badać na dwóch kolejnych „odcinkach kazualnych”. Pierwszy z nich przebiega od zachowania się sprawcy do powstania stanu zagrożenia — tu chodzi o rzeczywisty związek przyczynowy, którego ustalenie jest konieczne; ponadto zbadać trzeba hipotetyczny związek przyczynowy pomiędzy możliwością powstania ostatecznego skutku a tym skutkiem.³⁶

Na tym tle wydaje się rzeczą konieczną stanowcze podkreślenie, że realnie ist-

³³ T. H a n a u s e k: Element bezpośredniości jako znamię niektórych przestępstw, „Państwo i Prawo” 1964 r., nr 12, s. 906.

³⁴ Tamże, s. 910.

³⁵ I. S m i e t a n k a: op. cit.

³⁶ L. L e r n e l l: Zagadnienia związku przyczynowego w prawie karnym, Warszawa 1962, s. 300.

niejący związek przyczynowy badamy tylko na pierwszym „odcinku kauzalnym”: dla odpowiedzialności z art. 191 k.k. konieczny jest związek przyczynowy pomiędzy niedopełnieniem obowiązków a bezpośrednim narażeniem, albowiem tylko narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia jest skutkiem czynu stypizowanego w tym przepisie. Natomiast nastąpienie śmierci, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia pracownika skutkiem czynu nie jest. Dlatego właśnie nie ma potrzeby badania w procesie karnym o czyn z art. 191 k.k. związku przyczynowego między zachowaniem się sprawcy a śmiercią, ciężkim uszkodzeniem ciała lub ciężkim rozstrojem zdrowia pracownika, gdyż wystarczy stwierdzenie prawdopodobieństwa istnienia tego związku.

Punktem wyjścia przy badaniu związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się sprawcy a skutkiem musi być postawienie pytania, czy to zachowanie się było warunkiem *sine qua non* powstałego skutku. Dopiero twierdząca odpowiedź na to pytanie daje podstawę do dalszego rozważania kwestii odpowiedzialności.

W rzeczywistości jednak stwierdzenie, że dane zachowanie się było warunkiem *sine qua non* powstałego następnie narażenia na niebezpieczeństwo, nie jest wcale tak proste, jak mogłoby się to wydawać. Przebieg związków przyczynowych w powstawaniu narażeń jest bardzo skomplikowany. Punktem wyjścia jest zagrożenie techniczne wyznaczone przez stan i funkcjonowanie ogółu wyposażenia technicznego zakładu pracy. Z kolei zagrożenie techniczne spowodowane jest przez ludzi, od których zależy działanie urządzeń oraz wyposażenia zakładu. I wreszcie — samo zagrożenie techniczne nie może być przyczyną narażenia; może ono przekształcić się w bezpośrednie niebezpieczeństwo wtedy, gdy w zasięgu jego działania znajduje się człowiek.³⁷

W nauce dotyczącej organizacji pracy wymienia się trzy formy udziału człowieka w powstawaniu wypadków przy pracy:

- 1) spowodowanie wypadków o charakterze osobowym,
- 2) zaktywizowanie zagrożenia technicznego przez znalezienie się w jego zasięgu,
- 3) spowodowanie zagrożenia technicznego.³⁸

Wyniki badań prowadzonych nad wypadkowością w pracy powinny być pomocne przy określaniu związku przyczynowego pomiędzy niedopełnieniem obowiązków w zakresie bhp a narażeniem na niebezpieczeństwo w rozumieniu art. 191 k.k. W szczególności dużym błędem jest pociąganie do odpowiedzialności karnej tylko tej osoby, która występuje jako ostatnie ogniwo w łańcuchu przyczynowym, tuż przed bezpośrednim narażeniem. Jeszcze gorzej jest, gdy odpowiada karnie ten tylko, kto spowodował skutki wypadku.³⁹

Za nieporozumienie uznać należy poszukiwanie osoby ponoszącej winę za wypadek w sprawcy bezpośrednim, to znaczy w tym, który przez znalezienie się w zasięgu zagrożenia technicznego zaktywizował to zagrożenie.

Badanie związków przyczynowych w sprawach z zakresu bhp powinno być szczególnie głębokie i nie może się ograniczać do szukania przyczyn leżących najbliższej samego wypadku, gdyż może się okazać, że akurat te przyczyny z punktu widzenia odpowiedzialności za narażenie na niebezpieczeństwo (a o taką przecież chodzi) są najmniej znaczące. Pamiętać należy, że sprawca zachowania się uznanego

³⁷ Por. X. G l i s z c z y ń s k a: Udział człowieka w powstawaniu wypadków przy pracy, Warszawa 1967, s. 19.

³⁸ Tamże, s. 20—21.

³⁹ Na te błędy zwraca uwagę A. B o r o w i k: Stanowisko organów prokuratorskich w sprawach karnych o wypadki przy pracy, „Ochrona Pracy” 1963 r., nr 7, s. 23—25.

za przyczynę wypadku może je przejawiać zarówno w etapie czynności wykonawczych jak i w etapie określania celu procesu pracy, przygotowania środków działania, ustalania metod technologii pracy. Zachowanie się będące przyczyną wypadku może być przejawem nie tylko funkcji wykonawczych, ale także funkcji kierowniczych i kontrolnych.⁴⁰

Skomplikowany spłot powiązań przyczynowych w nowoczesnym procesie pracy powoduje, że za sprawców narażenia na niebezpieczeństwo należy częstokroć uznawać osoby z różnych szczebli hierarchii kierowniczej zakładu pracy, a nawet osoby stojące poza zakładem (odpowiadające naturalnie na zasadzie innych przepisów). W konkretnych układach może się okazać, że zachowanie się każdej z nich spełnia przesłanki warunku *sine qua non*. Celem ustalenia, czy wszystkie, a jeżeli nie, to które osoby powinny odpowiadać karnie, należy szczególnie wnikliwie zbadać, czy ich działanie, nawet uboczne, zawiera odpowiedni stopień społecznego niebezpieczeństwa⁴¹, i w razie odpowiedzi twierdzącej obarczać je odpowiedzialnością karną z art. 191 k.k. Innymi słowy — należy w każdym konkretnym wypadku badać, czy zachowanie się sprawcy jest tak dalece niebezpieczne społecznie, że wymaga ścigania karnego, zwłaszcza że każde nieprzestrzeganie przepisów i zasad bhp jest karalne w trybie postępowania karno-administracyjnego.

Zrozumiałe jest, że techniczna strona powiązań przyczynowych będzie przedmiotem badania przez biegłych. Opinia biegłych — jak każdy dowód — podlega ocenie sądu. Rzeczą sądu będzie nie tylko skontrolowanie prawidłowości wniosków biegłego z punktu widzenia logiki, ale także, a nawet przede wszystkim oceną stopnia społecznego niebezpieczeństwa poszczególnych naruszeń, gdyż ten stopień decyduje o przestępczości czynu.

Kolejne zagadnienie wymagające rozstrzygnięcia — to kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo w sytuacji, gdy narażenie to pociągnęło za sobą śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia pracownika, przy czym sprawca co najmniej mógł i powinien był to przewidzieć.

W literaturze przedmiotu spotyka się w tej materii dwa stanowiska.

Pierwsze wychodzi z założenia, że w takim wypadku narażenie na niebezpieczeństwo traci swoje samoistne znaczenie, tym samym więc wyłączona zostaje możliwość zastosowania art. 191 k.k., czyli że sprawca powinien odpowiadać z art. 152 k.k. lub z art. 155 k.k.⁴²

Drugie stanowisko, opierając się na treści normy art. 10 k.k., przyjmuje, że w takich sytuacjach zachodzi kumulatywny zbieg przepisów ustawy, i nakazuje czyn sprawcy traktować jako przestępstwo kwalifikowane z art. 191 k.k. w związku z artykułem 152 k.k. lub artykułem 155 k.k.⁴³

Wydaje się, że założenie wzięte za podstawę przez reprezentantów pierwszego poglądu opiera się na nieporozumieniu. Nie jest argumentem stanowisko M. Siewierskiego, że w razie narażenia na niebezpieczeństwo i następnego nieumyślnego spowodowania śmierci narażenie traci swoje znaczenie.⁴⁴ Przytoczony wyżej pogląd daje się uzasadnić albo subsydiarnością, albo konsumpcją. Subsydiarność w tym wypadku jest teoretycznie bardzo wątpliwa. W nauce wypowiedziano pogląd, że

⁴⁰ Por. W. Gutekunst: Problemy związku przyczynowego przy przestępnym wypadku przy pracy (Księga pamiątkowa ku czci prof. dra Witolda Swidy), Warszawa 1969, s. 75.

⁴¹ Por. W. Swida: Prawo karne — Część ogólna, Warszawa 1970, s. 186.

⁴² Tak. O. Chybiński: op. cit., s. 233 oraz R. Szarek: op. cit., s. 572.

⁴³ W ten sposób S. Lelental i M. Seweryński: op. cit., s. 330 oraz I. Śniećka: op. cit.

⁴⁴ Również w nowym Komentarzu, s. 377 (por. przyp. 5).

przepis o umyślnym narażeniu na niebezpieczeństwo nie ma charakteru posiłkowego w stosunku do przepisu o nieumyślnym wywołaniu skutku tego narażenia.⁴⁵ Jeżeli zaś przyjmujemy, że taki zabieg odbywa się na zasadzie konsumpcji,⁴⁶ to przyjąć musimy również to, że przy stosowaniu konsumpcji czyn uprzedni, podlegający jednoczesnemu ukaraniu, nie może naruszać innego dobra chronionego prawem niż czyn następny. Tu — moim zdaniem — leży sedno zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że art. 191 k.k. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 160 k.k. Szczegółowość ta polega na tym, że czyn z art. 191 k.k. godzi w prawa pracowników do bezpiecznych warunków pracy przez niedopełnienie obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp. Jeżeli tak, to nie wolno przenosić zasady *lex consumens derogat legi consumptae* ze zbiegu art. 160 i 152 k.k. na zbieg art. 191 i 152 k.k., albowiem nie pozwala na to właśnie szczególnie charakter art. 191 k.k.

Rezultat jest zatem następujący: ukaranie za przestępstwo z art. 191 k.k. nie odzwierciedla w takim wypadku tego, że nastąpiła śmierć czy też ciężkie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia pracownika; z drugiej strony ukaranie tylko z art. 152 k.k. lub 155 k.k. nie wykazuje, że sprawca dopuścił się niedopełnienia obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp i naruszył przez to prawa pracowników do bezpiecznych warunków pracy. Dlatego też konieczne jest stosowanie kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy na zasadzie art. 10 k.k., gdyż tylko wówczas obraz czynu będzie pełny.⁴⁷

Artykuły 152 i 155 k.k. nie wyczerpują możliwości stosowania kumulatywnych kwalifikacji w sprawach z zakresu bhp. Jeżeli niedopełnienie obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp, poza narażeniem pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo w omawianym rozumieniu, stanowiło jednocześnie spowodowanie katastrofy, zawalenia się budowli, zalewu, eksplozji itp. albo niebezpieczeństwa tych zjawisk bądź pożaru lub jego niebezpieczeństwa, albo też innego niebezpieczeństwa powszechnego — to należy zastosować kumulatywną kwalifikację z art. 191 k.k. oraz odpowiednio z art. 136, 137, 138, 139 lub 140 k.k., przy czym jeżeli doszło w tych warunkach do śmierci pracownika albo ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, to trzeba jeszcze dodatkowo powołać art. 152 lub 155 k.k.

Odrębnego omówienia wymaga kumulatywna kwalifikacja art. 191 k.k. z przepisami art. 145—147 k.k. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że przepisy o ruchu pojazdów należy traktować na równi z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy.⁴⁸ Wydaje się, że nie będzie możliwa kumulatywna kwalifikacja z art. 191 k.k. i art. 145 k.k., albowiem ten ostatni przepis odnosi się do kierowców, którzy z natury rzeczy nie należą do podmiotów odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Możliwa jest natomiast kumulacja art. 191 k.k. z art. 146 k.k. np. w sytuacji, gdy kierownik sekcji transportu dopuszcza do wyjazdu pracowników samochodem niesprawnym. Również należy przyjąć możliwość kumulacji art. 191 k.k. z art. 147 k.k., a zwłaszcza z § 2 tego przepisu, ponieważ paragraf ten praktycznie daje się zastosować do każdego sprawcy czynu z art. 191 k.k., który w chwili działania znajdował się w stanie nietrzeźwości.

⁴⁵ Por. W. Wolter: Reguły wyłączenia wielości ocen w prawie karnym, Warszawa 1961, s. 76.

⁴⁶ Tak wskazuje I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1970, s. 218—220.

⁴⁷ A to jest przecież założeniem zbiegu kumulatywnego. Por. W. Wolter: Zasady odpowiedzialności karnej na tle projektu kodeksu karnego PRL z 1968 r., „Państwo i Prawo” 1968 r., nr 4—5, s. 615.

⁴⁸ Na przykład orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1956 r. 4 CR 940/55, OSN z 1957 r., nr IV, poz. 119.

Kolejna kwestia wymagająca rozstrzygnięcia: *quid iuris*, jeżeli działanie sprawcy naraziło pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszkodzenia ciała, ale wywołało tylko inne uszkodzenia ciała? Opierając się na prezentowanych wyżej wywodach, należy przyjąć, że w takiej sytuacji stosować się będzie kumulatywną kwalifikację prawną z art. 191 k.k. i art. 156 k.k.

Kończąc omawianie zagadnienia skutku przy czynie z art. 191 k.k., należy jeszcze przez chwilę zatrzymać się nad problemem, co będzie z odpowiedzialnością karną sprawcy, jeżeli niedopełnienie obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp nie pociągnęło za sobą bezpośredniego narażenia pracownika na niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Praktycznie rzecz biorąc, rozwiązanie sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: czy w takiej sytuacji można stosować przepis art. 246 k.k.?

Nie sposób odpowiedzieć na to bez ustosunkowania się do zakresu art. 246 § 4 k.k. Wokół tego przepisu powstała już bardzo bogata literatura, orzecznictwo zaś Sądu Najwyższego dotychczas wyjaśnienia nie dało. Nie mam zamiaru powtarzać tu wszystkich argumentów podawanych przez różnych autorów, niemniej jednak żywa dyskusja prowadzona na tle tego przepisu wykazuje, że sprawa nie jest jasna i możliwe są różne rozwiązania, zwłaszcza przy rozpatrywaniu drugiego członu art. 246 § 4 k.k. Wydaje się, że na gruncie rozważań będących przedmiotem niniejszego opracowania szczególnie ważne będzie sięgnięcie do intencji ustawodawcy, które stały się przyczyną wprowadzenia do kodeksu przepisu art. 191 k.k. Jak już przedtem pisałem, opierając się na kodeksie karnym z 1932 r., praktycznie można było ścigać wszystkich, naruszających przepisy i zasady bhp, na podstawie art. 286 k.k. z 1932 r. (oczywiście jeżeli naruszającym był urzędnik w rozumieniu dawnych przepisów), albowiem z punktu widzenia teoretycznego do przyjęcia był pogląd, że każde nieprzestrzeganie przepisów lub zasad bhp jest działaniem na szkodę interesu publicznego.⁴⁹ Praktyka natomiast wykazywała, że odpowiedzialność karna zachodziła tam, gdzie powstawał skutek. Dlatego też wprowadzenie art. 191 k.k. należy uważać między innymi za urealnienie odpowiedzialności karnej funkcjonariusza publicznego w sprawach z zakresu bhp. Wydaje się, że intencją ustawodawcy było ściganie karne tylko tych niedopełnień obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp, które pociągnęły za sobą narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Przy przyjęciu, że intencją ustawodawcy, była właśnie taka, rozwiązanie nasuwa się samo: przy braku skutku w podanym wyżej rozumieniu, czyn sprawcy nie jest przestępstwem, co oczywiście nie oznacza, że jest on bezkarny (o czym niżej).

V. STRONA PODMIOTOWA PRZESTĘPSTWA Z ART. 191 K.K.

Przestępstwo z art. 191 k.k. może być popełnione zarówno z winy umyślnej (§ 1) jak i z winy nieumyślnej (§ 2).

Umyślność polega tu na tym, że sprawca przewiduje, iż naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo, i chce tego lub na to się godzi. Zamiar bezpośredni narażenia na niebezpieczeństwo jest w takich sytuacjach abstrakcją. Praktyczne znaczenie posiada jedynie zamiar ewentualny. Nie mogą się zgodzić ze stanowiskiem

⁴⁹ Por. W. Radecki: Zbieg odpowiedzialności karno-sądowej i karno-administracyjnej za nieprzestrzeganie przepisów i zasad bhp, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1969 r., nr 2.

R. Szarka, że najczęstszym wypadkiem odpowiedzialności z art. 191 k.k. będzie lekomyślność bądź niedbalstwo.⁵⁰ Autor ten wychodzi z błędnego — moim zdaniem — założenia, gdyż twierdzi, że sprawca nie może chcieć skutków z art. 191 k.k. w postaci śmierci, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, ale ewentualnym zamiarem sprawcy jest godzenie się na ich (R. Szarek używa tu liczby mnogiej) nastąpienie. Z tego autor konkluduje, że zamiar ewentualny będzie czymś absolutnie wyjątkowym.

Jak to starałem się wyjaśnić wyżej, skutkiem niedopełnienia obowiązków jest narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo, a nie spowodowanie skutków wypadku. Zgadzam się, że sprawca w zasadzie nie godzi się nigdy na skutki wypadku, ale to jeszcze nie oznacza, że nie godzi się na narażenie.

Podobnie M. Bereźnicki uważa, że przepis art. 191 k.k. będzie miał zastosowanie przede wszystkim w razie nieumyślności.⁵¹ Autor częściowo przyłącza się do obiegowego poglądu, że najczęstszą przyczyną naruszeń praw pracowników do bezpiecznych warunków pracy jest nieznanomość obowiązujących w tym zakresie przepisów. Trudno tę tezę przyjąć. M. Bereźnicki słusznie podkreśla, że art. 191 k.k. będzie miał zastosowanie w sytuacjach drastycznych, a więc w razie naruszenia kardynalnych zasad i przepisów bhp. Jeżeli zaś tak, to trudno przyjąć, aby personel kierowniczy nie znał tych podstawowych przepisów. A gdyby nawet tak było, to rażąca ignorancja w tym zakresie właśnie oznaczać może godzenie się na skutki w postaci narażenia.

W piśmiennictwie akcentuje się różnicę, jaka istnieje pomiędzy winą w stosunku do narażenia a winą w stosunku do skutku tego narażenia. Niejednokrotnie przyjmuje się, że sprawca dopuszczając się poważnych uchybień, *eo ipso* godzi się na narażenie na niebezpieczeństwo,⁵² co oczywiście nie oznacza godzenia się na skutki tego niebezpieczeństwa.

Istotą zamiaru ewentualnego jest to, że sprawca realizując jakiś cel (niekiedy nie przestępny), godzi się na skutki przestępne.⁵³ Ta myśl jest szczególnie cenna dla przedmiotu moich dociekań. Śledząc mechanizm niedopełnienia obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp, dochodzi się do wniosku, że typowym przykładem takiego zachowania się jest sytuacja, w której sprawca, dążąc do osiągnięcia „za wszelką cenę” celu gospodarczego, lekceważy przepisy i zasady bhp. W zależności od ciężkości tego naruszenia można sprawcy przypisać godzenie się na narażenie pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszkodzenia ciała, co — jeszcze raz podkreślam — nie oznacza godzenia się na śmierć pracownika lub ciężkie uszkodzenie ciała.

Zamiar ewentualny podlega stopniowaniu: im większe jest prawdopodobieństwo nastąpienia narażenia, tym większy jest stopień winy sprawcy.⁵⁴ Naturalnie, niebezpieczeństwo nie może być nieuchronne, bo wówczas mielibyśmy do czynienia z zamiarem bezpośrednim.⁵⁵

Wina nieumyślna przy przestępstwie z art. 191 k.k. polega na tym, że sprawca

⁵⁰ R. Szarek: op. cit., s. 575.

⁵¹ M. Bereźnicki: Przepisy przeciwko prawom pracownika w kodeksie karnym PRL, „Prawo i Życie” 1970 r., nr 19.

⁵² L. Lernel: op. cit., s. 311. Autor ten pisze wprawdzie o niedoborach, ale jego rozważania mają walor ogólniejszy.

⁵³ W. Świda: op. cit., s. 193—194.

⁵⁴ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1969 r. II KR 231/68, „Państwo i Prawo” 1971 r., nr 2, s.390.

⁵⁵ W. Wolter: Glosa, tamże, s. 391.

байд przewiduje moźliwość narażenia, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie, bądź takiej moźliwości nie przewiduje, choć moźe i powinien ją przewidzieć.

Przy rozważaniu kwestii nieumyślności należy stale pamiętać o tym, że przepis art. 191 k.k. nie przewiduje winy kombinowanej, a zatem nie pozwala na stosowanie zasady wyrażonej w art. 8 k.k. Jeżeli zatem sprawca umyślnie narusza przepisy bhp, lecz nie przewiduje stanu niebezpieczeństwa, chociaż moźe i powinien to przewidzieć, odpowiada z art. 191 § 2 k.k., a nie z § 1 tego przepisu, albowiem stan niebezpieczeństwa nie jest warunkiem wyższej karalności, lecz znamieniem przestępstwa, które musi być objęte winą sprawcy.

Pisałem już wyżej o kumulatywnej kwalifikacji prawnej przy przestępstwach z dziedziny bhp. Konieczne jest teraz zbadanie kumulacji przy uwzględnieniu strony podmiotowej przestępstwa. Często sytuacja będzie tak wyglądać, że sprawca realizując jakiś cel gospodarczy, godzi się na narażenie pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo, ale jednocześnie bezpodstawnie przypuszcza, że samych skutków wypadku uniknie. Jeżeli więc dochodzi do śmierci pracownika albo ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, moźe powstać pytanie, czy nie jest przypadkiem abstrakcją, że sprawca jednocześnie na coś się godzi i lekko umyślnie przypuszcza, że tego uniknie, innymi słowy — czy jeden czyn moźe być zarazem przestępstwem umyślnym i nieumyślnym. Problem przedstawia się jednak inaczej. Czyn pozostaje nadal przestępstwem umyślnym i nie traci swego charakteru tylko dlatego, że jego sprawca naruszył nadto także inny przepis określający przestępstwo nieumyślne. Dodanie kwalifikacji wskazuje tylko na większy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu sprawcy.⁵⁶ Ponieważ realna sytuacja rzeczywiście moźe odpowiadać umyślnemu narażeniu na niebezpieczeństwo i nieumyślnemu spowodowaniu skutku tego niebezpieczeństwa, należy stosować kumulatywny zbieg przepisów ustawy: art. 191 § 1 k.k. w związku z art. 152 k.k. lub art. 155 § 2 k.k. Wbrew pierwszym wrażeniom — do paradoksów wcale to nie prowadzi.

Na tle strony podmiotowej czynu z art. 191 k.k. wyrażono w literaturze pogląd, że moźliwa jest kumulatywna kwalifikacja prawna z art. 191 k.k. i art. 160 § 2 lub 3 k.k. w sytuacji, gdy sprawca narażenia ma obowiązek troszczenia się o osobę narażoną na niebezpieczeństwo, jak np. majster w stosunku do młodocianego ucznia.⁵⁷ Pogląd ten nie wydaje się słuszny. Każdy kierownik na wszystkich szczeblach ma obowiązek troszczenia się o podległych pracowników, wobec czego obowiązek „troski” z art. 160 § 2 k.k. nie jest żadnym nowym elementem w stosunku do art. 191 k.k. W tym świetle szczególnie charakter art. 191 k.k. w stosunku do art. 160 k.k. nigdy nie pozwoli na kumulatywne stosowanie obu wymienionych wyżej kwalifikacji.

VI. ZBIEG ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PRZESTĘPSTWO I WYKROCZENIE

W związku z nowym ukształtowaniem odpowiedzialności karnej za przestępstwa związane z naruszeniem praw pracowniczych do bezpiecznych i zgodnych z nakazami higieny warunków pracy wymaga rozstrzygnięcia problem o kapitalnej wadze praktycznej: jak przedstawia się w tym zakresie stosunek odpowiedzialności karnej do odpowiedzialności karno-administracyjnej?

⁵⁶ A. Ferenc: Kumulatywna kwalifikacja prawna czynu w kodeksie karnym, „Nowe Prawo” 1971 r., nr 4, s. 512.

⁵⁷ O. Chybiński: op. cit., s. 233.

Ta druga odpowiedzialność unormowana jest przede wszystkim w dekreście z dnia 10 listopada 1954 r. o przejściu przez związki zawodowe zadań w dziedzinie wykonywania ustaw o ochronie, bezpieczeństwie i higienie pracy oraz sprawowania inspekcji pracy.⁵⁸ Podstawowym przepisem jest art. 8 ust. 1 omawianego dekretu, który stanowi: „Kto, kierując zakładem pracy lub zespołem pracowników, nie przestrzega przepisów lub zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, podlega karze (...).”

Łatwo zauważyć, że każdy czyn stanowiący przestępstwo z art. 191 k.k. narusza jednocześnie przepis art. 8 ust. 1 cytowanego dekretu z dnia 10 listopada 1954 r. Zakres podmiotowy tych przepisów jest identyczny: osoba odpowiedzialna za stan bhp w zakładzie pracy jest osobą kierującą zakładem pracy lub zespołem pracowników. Niedopełnienie obowiązków wynikających z faktu odpowiedzialności za stan bhp mieści w sobie zawsze nieprzestrzeganie przepisów lub co najmniej zasad bhp. Strona podmiotowa obu przepisów przewiduje zarówno odpowiedzialność za umyślność jak i za nieumyślność (§ 1 i 2 art. 191 k.k. oraz art. 5 kodeksu wykroczeń). Jedyną zatem różnicą pomiędzy tymi przepisami jest skutek w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia.

Na tle obowiązujących dawniej przepisów przyjmowano niemal powszechnie zasadę, że odpowiedzialność karna i odpowiedzialność karno-administracyjna nie wyłączają się wzajemnie.⁵⁹

Powstaje pytanie, czy aktualnie obowiązujący stan prawny upoważnia do twierdzenia, że sprawca przestępstwa z art. 191 k.k. może być za ten sam czyn ukarany także z art. 8 ust. 1 dekretu z dnia 10 listopada 1954 r. Do końca 1971 r. obowiązywała ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym.⁶⁰ Artykuł 14 ust. 2 tej ustawy statuował podwójną odpowiedzialność za przestępstwo i wykroczenie. Po wejściu w życie nowego prawa o wykroczeniach sytuacja nie uległa zmianie. Artykuł 10 § 1 kodeksu wykroczeń oraz art. 25 pkt 1 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia utrzymują zasadę podwójnej odpowiedzialności, „jeżeli czyn ma jednocześnie znamiona przestępstwa i wykroczenia”. Kolegium upoważnione jest wprawdzie do odmowy wszczęcia postępowania karno-administracyjnego lub do jego umorzenia, ale tylko w szczególnej sytuacji, mianowicie wtedy, gdy w sprawie o przestępstwo akt oskarżenia już wpłynął do sądu.

Zasada podwójnego karania za ten sam czyn w postępowaniu karnym i karno-administracyjnym została tak krytycznie oceniona w doktrynie,⁶¹ że pełne uzasadnienie znajduje wykładnia, która ogranicza do minimum wypadki podwójnego karania. Trafną próbę takiej wykładni prezentuje A. Gubiński, który twierdzi, że jeżeli znamiona wykroczenia stanowią konstytutywny element przestępstwa, to nie ma zbiegu i odpowiedzialność za przestępstwo jest wyłączna.⁶²

⁵⁸ Tekst jednolity: Dz. U. z 1968 r. Nr 8, poz. 47.

⁵⁹ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1955 r. I K 140/55, OSN z 1955 r., nr IV, poz. 42 oraz W. Radeccki: Zbieg (...), op. cit.

⁶⁰ Tekst jednolity: Dz. U. z 1966 r. Nr 39, poz. 233.

⁶¹ Por. w szczególności H. Popławski: Zasada *ne bis in idem* we wzajemnych stosunkach prawa karnego, karno-administracyjnego i dyscyplinarnego, „Nowe Prawo” 1964 r., nr 5, s. 479.

⁶² A. Gubiński: Prawo karno-administracyjne — Wykroczenie, Warszawa 1967, s. 184—185. Autor podaje znakomicie ilustrujący zagadnienie następujący przykład: Jeżeli sprawca bez zachowania należytej ostrożności wystawia na parapet okienny ciężką doniczkę, to dopuszcza się wykroczeniem (obecnie z art. 75 § 1 kodeksu wykroczeń — uwaga moja W. R.) Jeżeli doniczka spadnie i uderzony nią przechodzień dozna uszkodzenia ciała, sprawca odpowie z art. 156 § 3 k.k. Czy sprawca ma być ukarany podwójnie? Nie, albowiem wystawienie doniczki jest przyczynowe w stosunku do uszkodzenia ciała, stanowi konstytutywny element tego przestępstwa.

Interpretacja A. Gubińskiego ma szczególny walor dla przedmiotu niniejszego opracowania. Nietrudno zauważyć, że przy przestępstwach z art. 191 k.k. nieprzestrzeganie przepisów lub zasad bhp jest przyczynowe w stosunku do powstałego skutku. Jeżeli zatem przyjmemy interpretację A. Gubińskiego, to okaże się, że na gruncie spraw z zakresu bhp nie ma zbiegu odpowiedzialności karnej i odpowiedzialności karno-administracyjnej. Efektem przyjęcia tej wykładni będzie następujące stwierdzenie: jeżeli w wyniku nieprzestrzegania przepisów lub zasad bhp powstał skutek w postaci narażenia pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, to odpowiedzialność karna z art. 191 k.k. będzie jedyną podstawą ukarania sprawcy. Natomiast z wyłączną odpowiedzialnością karno-administracyjną spotykać się będziemy w trzech sytuacjach:

- 1) gdy naruszenie przepisów lub zasad bhp nie wywołało skutku w postaci narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo,
- 2) gdy pomiędzy naruszeniem a skutkiem w konkretnej sytuacji nie ma związku przyczynowego,
- 3) gdy nawet przy istnieniu związku przyczynowego między nieprzestrzeganiem przepisów lub zasad bhp a powstałym skutkiem zachowanie się sprawcy w konkretnym układzie stosunków nie osiągnęło takiego stopnia niebezpieczeństwa społecznego, aby wymagało ścigania karnego.

Dwie ostatnie sytuacje zachodzą będą wówczas, kiedy przy rozpatrywaniu sprawy karnej z art. 191 k.k. okaże się, że do powstania skutku w różny sposób przyczyniło się kilka osób; wówczas, w zależności od ciężkości naruszeń przepisów i zasad bhp, niektóre z nich odpowiadać będą za przestępstwo, a niektóre za wykroczenie.

Na tle ostatnio poruszonej kwestii wylania się ważne pytanie: kto, kiedy i w jakim trybie powinien decydować, czy prowadzić postępowanie karne czy też karno-administracyjne? Pytanie to jest bardzo ważne praktycznie, między innymi ze względu na krótkie terminy przedawnienia w postępowaniu karno-administracyjnym. Postępowanie karne o wypadek przy pracy może się przedłużać, zwłaszcza w skomplikowanych sytuacjach, gdy trzeba powołać nawet kilku biegłych. Istnieje niebezpieczeństwo, że osoba, która nie przestrzegała przepisów i zasad bhp, pozostanie w ogóle nie ukarana w sytuacji, gdy w wyniku końcowych czynności śledczych okaże się, iż nie jest ona sprawcą narażenia, a zatem nie może odpowiadać karne, i jednocześnie termin przedawnienia karno-administracyjnego zbliża się ku końcowi. Niebezpieczeństwo to potęguje się, gdy do takiego wniosku dochodzi dopiero sąd na rozprawie.

Dlatego też — moim zdaniem — należy postulować ścisłą współpracę między organami prowadzącymi postępowanie karne i karno-administracyjne w tych sprawach, w szczególności zaś między prokuratorem a inspektorem pracy, tak by decyzja, w jakim trybie należy ścigać osoby nie przestrzegające przepisów lub zasad bhp, była podejmowana w możliwie wczesnej fazie postępowania.

VII. UWAGI KOŃCOWE

Przedstawiona przeze mnie koncepcja odpowiedzialności karnej z art. 191 k.k. jest próbą zwięzłej interpretacji tego przepisu, i to zarówno od strony jego zakresu podmiotowego jak i od strony przedmiotowej. Daje ona zdecydowany priorytet odpowiedzialności karno-administracyjnej, która powinna być — moim zdaniem — podstawowym środkiem zwalczania naruszeń przepisów i zasad bhp. Do-

tyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy do skutku przestępnego w rozumieniu art. 191 k.k. przyczyniło się kilka osób.

Prezentowana koncepcja zakłada dość daleko sięgający margines uznania ze strony organów prowadzących postępowanie oraz sądu przy ustalaniu osób winnych spowodowania wypadków przy pracy. Uznanie to nie oznacza dowolności, ale ustalanie związku przyczynowego pomiędzy niedopełnieniem obowiązków a bezpośrednim narażeniem oraz ustalanie stopnia społecznego niebezpieczeństwa konkretnych niedopełnień obowiązków, w myśl wysuwanych przeze mnie założeń, pozwała na różne interpretacje.

Uważam, że nie jest to wadą, lecz zaletą przedstawionej koncepcji. W moim przekonaniu postępowanie karne o wypadek przy pracy ma za zadanie nie tylko i nie przede wszystkim ustalenie i ukaranie osób winnych. Zadania postępowania karnego są znacznie szersze. Powinno ono wydobyć na jaw i szczegółowo oświetlić cały mechanizm powstania konkretnego wypadku oraz warunków, które się nań złożyły. po to, by można było podjąć kompleksowe działania mające na celu wyeliminowanie lub co najmniej ograniczenie tych przyczyn i warunków. Wychodząc z tego założenia, postulować należy szczególnie wnikliwe badanie spraw o wypadki przy pracy już w fazie postępowania przygotowawczego. Jedną z metod realizacji tego postulatu byłby szeroki udział obrońców w postępowaniu przygotowawczym w tych sprawach. W nowoczesnym procesie pracy zupełnie wyjątkowa jest sytuacja, gdy za wypadek odpowiada tylko jedna osoba. Należyte wyważenie ciężaru odpowiedzialności i rozłożenie jej na wszystkie osoby faktycznie winne jest jednym z podstawowych celów postępowania. W tym zakresie w pełni możliwa jest współpraca między prokuratorem a obrońcą, więcej nawet — współpraca taka jest w tych sprawach wyjątkowo pożądana.

EDMUND WENGEREK I FELIKS ZEDLER

Przeciwegzekucyjne powództwa w postępowaniu karnym wykonawczym

Przepisy kodeksu postępowania karnego oraz kodeksu karnego wykonawczego przewidują szereg powództw o zwolnienie od egzekucji i od zabezpieczenia. Przepisy te wywołują szereg wątpliwości, zwłaszcza co do stosunku ich do kodeksu postępowania cywilnego. Analiza przepisów art. 12, 14 i 17 oraz 125 i 200 k.k.w. skłania autorów do stwierdzenia, że powództwa o zwolnienie od egzekucji stanowią rodzaj powództw unormowanych w art. 841 k.p.c.

Stosunek postępowania karnego do postępowania cywilnego uzyskał nowe kształty po wejściu w życie nowych kodeksów karnych, a zwłaszcza kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego. Tradycyjne bowiem ujęcia problematyki stosunku do siebie obu tych postępowań ograniczały się do badań wpływu prawomocnego wyroku karnego na postępowanie cywilne i odwrotnie oraz wpływu wszczętego postępowania karnego (rozpoznawczego) na postępowanie cy-